

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna

wyświadczenie w Poznaniu 7 marek 50 centów, w Paryżu 9 marek 50 centów, w Berlinie 10 marek, w Wiedniu 10 marek, w Moskwie 10 marek, w Petersburgu 10 marek, w Londynie 10 marek, w Amsterdambie 10 marek, w Brukseli 10 marek, w Genewie 10 marek, w Bazyle 10 marek, w Szwajcaryi 10 marek, w Niemczech 10 marek, w Anglii 10 marek, w Szwecji 10 marek.

Przedpłata i ogłoszenia

Przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przynajmniej w monarchoi pruskiej oraz w państwach do swięt-pocztowej. W innych krajach za tytuł nadszła entury za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma

nadane Redakcyi nie zwracają się i nie są one będą

Agencye Dziennika Poznańskiego:

Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 3. — w Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behrenstrasse, W. Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler. — W Poznaniu: L. Zboralski.

Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Kaszkowski, Rue de Faubourg Poissonniere 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 3. — w Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behrenstrasse, W. Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler. — W Poznaniu: L. Zboralski.

Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Kaszkowski, Rue de Faubourg Poissonniere 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 3. — w Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behrenstrasse, W. Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler. — W Poznaniu: L. Zboralski.

odnowić przedpłatę!

Wątek późnego zapisywania mnożą kłopoty, którym zapobiedz nie od... Prosimy więc o wczesne zapłaty przedpłaty pozostają te same, a w obiegowym kwartale. Administracja Dzien. Pozn.

POZNAŃ, 24 września.

wczorajszego posiedzenia komisji, której projekt do prawa przeciwko socyalistom, nie jest znany. Najświeższy telegram, donosi nam, że nie tylko § 4 projektu rządowego, ale wszystkie doń poprawki, z jakimi na tym wystąpili pp. Gneist, Lasker i Stauffenberg. Projekt projektu brzmiał, jak następuje: „Kazakowi (stowarzyszeń, zebrań i druków) stowarzyszenia zażalenie do rady związkowej musi w przeciągu tygodnia po odebraniu być oddane tej władzy, która zakaz wydała. Wstrzymuje następstw zakazu.“

W Petersburgu, mimo zwiększonej policyi, mimo posterunków wojskowych na ulicy i rozjazdów po mieście konnej straży policyjnej, co dzień niemal, jak donosi G o ł o s, rozrzucają ulotne pisma, w których nihilisci apoteozują zabójstwo Mezenowa, grożą nowymi zabójstwami i oświadczają, że prowadzą wojnę przeciwko ekonomii w Rosyi porządkowi, przeciw burżoazji, a nie przeciw państwowemu ustrojowi i nie przeciw organom rządowym, które obiegują „zostawić w spokoju, jeżeli pozwolą „załatwić rachunki z burżoazją, odebrać jej całe mienie wraz z życiem.“

Wszystkie te tyrady, mówi G o ł o s, przeciw burżoazji, którą Bóg wie gdzie nihilisci w Rosyi wynaleźli, dowodzą, że ludzie, co je piszą, mieszkają za granicą a ztąd nie znają tutejszego społeczeństwa. Przy zamknięciu pisma naszego następujący odbieramy telegram: Londyn, 24 września. Daily Telegraph dowiadyuje się, że gabinet ma się zebrać niebawem celem narady nad sprawą Afganistanu. Standard otrzymuje telegram z Simli, wedle którego odbyła się narada pod przewodnictwem wicekróla Indyi, skutkiem której dowódca wojsk nadgranicznych odejechał do Peshawar z tajnymi rozkazami i nakazał skoncentrowanie na granicy 12,000 wojska. Prasa indyjska żąda albo przeproszenia rządu angielskiego przez emira Afganistanu, albo zajęcia Afganistanu. Times sądzi, że operacye wojenne nie mogą się rozpocząć przed wiosną i że Anglia może dać czas emirowi Afganistanu do namysłu. Inne dzienniki oświadczają zgodzie, że postępek Shir Alego ukarać należy, ale nie wciągać w zatarg Rosyi.

Piękne świadectwo.

Piękne świadectwo daje Posener Ztg. z dnia 23 bm. naszemu Towarzystwu oświaty ludowej, że nie tylko pracuje nad utrwaleniem ludu naszego w narodowej oświacie, ale nawet polonizuje z części Księstwa, które już za zupełnie albo przeważnie zniemczone uważać było można. Wprawdzie pisma, które towarzystwo to rozpowszechnia a których Posener Ztg. najprawdopodobniej weale nie zna, nie mogą, wedle jej zdania „kształcić“ ludu, ale bądź co bądź upowszechniają umiejętność i n a y k n i e n i e do czytania, „co nieskończenie wiele znaczy.“

emira Afganistanu. Po tem oświadczeniu wróciło poselstwo angielskie do Peshawer, ztąd było wyjechało w dalszą podróż, i to na rozkaz telegraficzny wicekróla Indyi. Zająście to przyczynić się łatwo może do wybuchu wojny pomiędzy Anglią a Afganistanem, bo stosunki wzajemne obu państw dawno już były napięte. Wpływy rosyjskie odgrywają tu naturalnie główną rolę, bo wiadomą jest rzeczą, że Shir Ali, władca Afganistanu przyjmował niedawno temu z wielką ostentacją poselstwo rosyjskie. Dzienniki utrzymują, że w Londynie spodziewano się nieprzepuszczenia w głąb kraju poselstwa, — zwłaszcza po przyjęciu świetnym rosyjskiego poselstwa, lecz umyślnie wysłano do Afganistanu generała Chamberlaina, aby zmusić Shir Alego, wielkiego nieprzyjaciela Anglii, do otwartego wystąpienia z swemi zamiarami. Depesza nadeszła z Kalkuty do Londynu o nieprzyjęciu poselstwa zrobiła mimo to wielkie wrażenie. Sądzą jednakże, że przyszła kampania z emirem Afganistanu szczęśliwszą będzie dla angielskiego oręża, aniżeli nią była w r. 1839. Spodziewają się nadto, że w razie wojny pozostanie Rosya neutralną. O ile ostatnie to przypuszczenie jest uzasadnionem, przyszłość dopiero pocyzy.

Sprawozdawca Polit. Corr. donosi z Serajewa a donosi w obec zwycięstw armii okupacyjnej pod Sankowiczem, że powstanie w Bośni za kilka już tygodni będzie stłumione. Ani chrześcijańska ani żydowska ludność nie bierze udziału w powstaniu; w szeregach powstańców walczą tylko Muzulmanie, sfanatyzowani przez ulemów i władze tureckie. Z wszystkich stron dają mieszkańcy do Serajewa i proszą o opiekę rządu austriackiego. — Tyle Pol. Corr., do której przepowiedni nie wiele przywiązujemy wagi, ponieważ zkadnąd już wiemy, że wiele jeszcze upłynie czasu, zanim nastąpi pacyfikacya Bośni.

Po szczegóły z placu boju do właściwej odsyłamy rubryki. Tutaj nadmieniamy, że według telegramów carogrodzkich w kwestyi turecko-austriackiej konwencyi żadna jeszcze nie zapadła uchwała. Skoro wojska rosyjskie cofną się z Czadaldzą, flota angielska uda się do zatoki Artaki na morzu Marmora. Z Białogrodu donoszą, że tureckie wojska stosownie do traktatu berlińskiego opuściły Mały Zwornik i Sakar, które zajęte zostały przez wojska serbskie.

W Petersburgu, mimo zwiększonej policyi, mimo posterunków wojskowych na ulicy i rozjazdów po mieście konnej straży policyjnej, co dzień niemal, jak donosi G o ł o s, rozrzucają ulotne pisma, w których nihilisci apoteozują zabójstwo Mezenowa, grożą nowymi zabójstwami i oświadczają, że prowadzą wojnę przeciwko ekonomii w Rosyi porządkowi, przeciw burżoazji, a nie przeciw państwowemu ustrojowi i nie przeciw organom rządowym, które obiegują „zostawić w spokoju, jeżeli pozwolą „załatwić rachunki z burżoazją, odebrać jej całe mienie wraz z życiem.“

Wszystkie te tyrady, mówi G o ł o s, przeciw burżoazji, którą Bóg wie gdzie nihilisci w Rosyi wynaleźli, dowodzą, że ludzie, co je piszą, mieszkają za granicą a ztąd nie znają tutejszego społeczeństwa. Przy zamknięciu pisma naszego następujący odbieramy telegram: Londyn, 24 września. Daily Telegraph dowiadyuje się, że gabinet ma się zebrać niebawem celem narady nad sprawą Afganistanu. Standard otrzymuje telegram z Simli, wedle którego odbyła się narada pod przewodnictwem wicekróla Indyi, skutkiem której dowódca wojsk nadgranicznych odejechał do Peshawar z tajnymi rozkazami i nakazał skoncentrowanie na granicy 12,000 wojska. Prasa indyjska żąda albo przeproszenia rządu angielskiego przez emira Afganistanu, albo zajęcia Afganistanu. Times sądzi, że operacye wojenne nie mogą się rozpocząć przed wiosną i że Anglia może dać czas emirowi Afganistanu do namysłu. Inne dzienniki oświadczają zgodzie, że postępek Shir Alego ukarać należy, ale nie wciągać w zatarg Rosyi.

wątpieniem. My jednak pod tym względem lepiej tuższy nawet o tym odłamku niemieckiego narodu, który wśród nas szuka chleba i bytu. Jeżeli Niemcy tutejsi nie tak się garną do coraz gwałtowniejszego germanizowania swych współobywateli polskich, jakby tego pragnęli polityczni streberzy, pochodzi to najprawdopodobniej ztąd, iż jest jeszcze i między tym zaborczym narodem wielu, którzy sami żyć pragną, jak im najwygodniej — to samo prawo przysługują innym. Niejednokrotnie się to słyszy — jak zwłaszcza ludzkiego, swych tradycjach i zamiłowaniach, kiedy go Pan Bóg Polakiem stworzył, a ani świat ani żadne potężne państwo dla tego nie runie, jeżeli się w swęj narodowości nie przeinaczy. I gdzie jeszcze? na własnej ziemi, która pochłonęła kości tylu pokoleń, miały by Polak obowiązek wyrzec się swęj narodowości, swęj natury — dla czego? dla odrobiny jakiejś wątpliwęj, podejrzanęj cywilizacyi? Tak rezonują nawet uczeni Niemcy, a za to polityczni streberzy i ich organa karzą ich niemal jako odstępców i kosmopolitycznych spekulantów na chleb polski. Co więcej, straszą opinią publiczną w sposób najnieczystszy widmem polonizacyi, która rzekomo tak wielkie robi postępy w Księstwie, że aż całe gminy zagarnia, nie tylko jednostki z niemieckimi nazwiskami. — Dusić kogoś na śmierć a wolać: daj mi pokój, bo mnie zabijesz, to jużby chyba nie większa była hipokryzja.

Koniec końców, Posener Ztg. wzywa współwyznawców swęj germanizacyjnej polityki, żeby dla ochrony niemieczyny od tego polonizowania groźnego tworzyli Volksbildungsvereiny — mające równowagę wpływ towarzystwa oświaty. Z Panem Bogiem! Zapytujemy tylko Posener Ztg., która nie wierzy, aby pisma rozpowszechniane przez nasze towarzystwo mogły kształcić, czy te Volksbildungsvereiny będą kształcić lud w tym duchu, nad którym dziś najpłeszy patryoci niemieccy z trybuny i w pismach załamują ręce przyznając, że zngrenował całe społeczeństwo niemieckie. Minęły czasy, gdzie się można było chełpić ogromem i treścią oświaty niemieckiego ludu. To wszystko idzie na marne, sami to mówicie tysięcznymi głosy, więc z przechwałkami w ką — na popiół z wami!

Wiadomości urzędowe.

Nauczycielowi wyższemu przy gimnazyum w Wejherowie Franciszkowi Samlandowi i nauczycielowi wyższemu przy gimnazyum w Kwidzynie dr. Edwardowi Künzerowi nadany został tytuł profesora.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Brzeg, 22 września. (Zakłady naukowe.)

W roku zeszłym pisałem wam o urzędzeniu i celach szkoły przemysłowej, zachęcając młodzież, aby się więcej do przemysłu brała, bo takowy wiele krajowi korzyści przynieść może. Nie podobna, aby się wszyscy naukowym poświęcili zawodom; a materialnie konkurować z obcymi w żadnym fachu przemysłowym nie będziemy mogli, jeżeli odpowiednich wiadomości naukowo-technicznych nie będziemy posiadali. Skoro rólnik w zaden sposób dzisiaj ostać się nie może, jeżeli nie ma odpowiedniego specjalnego wykształcenia, to tém mniej przemysłowiec, technik itd. A wszakże materialnego dobrobytu koniecznie nam potrzeba, aby nie uleść w walce o byt z przeciwnym nam żywiołem. Na jakim zaś polu, pytam się, jednostki dzisiaj przyjąć mogą do dobrobytu, jeżeli nie w pracy rzetelnej na polu przemysłowym? Co zaś jednostki dla siebie zyskują, to zyskują dla kraju, dla ogółu. A więc do pracy! do nauki!

Już w przeszłej korespondencyi nadmieniałem, że podczas gdy prowincya tutejsza ma pięć szkół przemysłowych, nie ma ich Księstwo ani jednej. A jednakże jedna szkoła przemysłowa miałaby z pewnością zapewniony byt i z pewnością przyczyniłaby się do rozwoju naszego przemysłu. Cóż, kiedy można pójść w zakład, że na sto osób liczących się do wykształconych ledwie jedna wie, co to jest szkoła przemysłowa, czego chce i czego w niej szukać? Zdarzało się, że mnie zapytywano w Księstwie, czy w szkołach takich uczą rzemiosł, to jest szycia butów i t. d.? Rzeczą to jest dziennikarstwa objaśniać pod tym względem publiczność naszą i wskazać jej może na danych statystycznych korzyści, jakie z rozwoju przemysłu płyną. Dzisiaj zamierzam jeno, uzupełniając korespondencyę moją z zeszłego roku, donieść wam o nowej organizacyi, jaką niebawem szkoły przemysłowe przejdą a która pewno szkołom realnym cios zada śmiertelny. Taką im przynajmniej prognozę stawia pewna wysoka osobistość przy obradach nad organizacyę szkół przemysłowych. — W pierwszych bowiem dniach miesiąca sierpnia obradowała w ministerstwie handlu komisya, składająca się z najpierwszych przemysłowców kraju, budowniczych, inżynierów, fabrykantów, dyrektorów akademii, szkół przemysłowych itd. Pomiędzy innymi był także do tych obrad powołany dyrektor tutejszej szkoły przemysłowej, p. Noeggerath. Przewodniczył obradom radca ministerjalny dr. Jacobi w zastępstwie ministra handlu; udział zaś brali z ministerstwa oświecenia: tajny radca Gandtner a z ministerstwa handlu tajni radcy Wehrenpennig, Lueders i dr. Wedding.

krótkości, co zatem z dotychczasowych szkół przemysłowych będzie zrobione i to w najbliższym czasie. Dotychczasowe szkoły przemysłowe składają się z pięciu klas naukowych o kursie jednorocznym i z czterech oddziałów fachowych: a) naukowego, b) budowniczotechnicznego, c) mechaniczno-technicznego, d) chemiczno-technicznego. Tylko uczniowie wydziału a) otrzymują prawo do słuchania wykładów na akademii przemysłowej w Berlinie (Gewerbe-Akademie) i do urzędu. Przechodząc z pierwszej klasy, która odpowiada sekundzie gimnazyalnej, do fachowej, otrzymuje uczeń prawo do jednorocznej służby. Odtąd będzie inaczej. Szkoły przemysłowe będą urzędowe zupełnie na kształt gimnazyum tj. będą miały dziewięć klas, począwszy od seksty aż do prymy wyższej włącznie, ale i nadal będą zamiast łacińskiego i greckiego języka tylko języki nowożytne udzielane i zresztą wszystkie przedmioty jak dotąd. Do jednorocznej służby upoważniać będzie świadectwo z promocyą z niższej sekundy do wyższej. Abiturycenci zaś będą mieli prawo do wszelkich akademii i odpowiednich urzędów.

Obok tego będzie w niektórych miastach według miejscowych potrzeb dwuletnia klasa fachowa, do której uczęszczać będą uczniowie, którzy zaraz po otrzymaniu świadectwa do jednorocznej służby uprawniającego zechcą się poświęcić zawodowi praktycznemu, nie ambicyonując do żadnych urzędów. Na teraz trzy tylko miasta w całej monarchii mają mieć taką klasę fachową, pomiędzy niemi i Brzeg. Miasto tutejsze postanowiło też już rozpocząć tę nową reorganizacyę, zanim jeszcze sejm takowy potwierdzi; i tak zostaną tutaj już na Wielkanoc przyszłą otwarte klasy: kwinta i seksta a natomiast będzie równocześnie oddział chemiczny klasy fachowej znieiony. Dalsza organizacya naturalnie będzie mogła tylko wolna postępować, tak że co rok klasa wyższa przybawać będzie; mniej więcej za trzy lata będzie szkoła nasza kompletnym gimnazyum technicznym. Zdaje mi się, iż stosownem byłoby, aby i inne dzienniki krajowe wiadomość tę publiczności podały.

Z Czarnkowa, 23 września. (Wiec.)

W niedzielę dnia 22 września odbył się w Czarnkowie zapowiadzany wiec w sprawie towarzystwa oświaty ludowej. Odbył się przy licznym udziale obywateli, duchownych i świeckich, ze wsi i z miasta, a mianowicie włościan naszych, tak że najobszerniejsza sala w hotelu Szukalskiego, na jaką w Czarnkowie stać było, nie mogła pomieścić słuchaczy, którzy przyległą sien i kurytarze zapełniali.

W imieniu urządzającego komitetu zagał wiec pan dr. Szuldrzyński z Lubasza a obrany przez aklamacyą na przewodniczącego, w krótkiej przemowie wyjaśnił cel i powód wieca a następnie udzielił głosu zaproszonemu na wiec panu Danielewskiemu z Torunia, który w dwugodzinnej blisko mowie przedstawił zadanie towarzystwa oświaty ludowej, wyjaśnił środki i sposoby, któremi towarzystwo to zadanie swe spełnić usiłuje, i wykażal potrzebę i konieczność — mianowicie w obecnych ciężkich dla nas czasach — poparcia szlachetnych usiłowani towarzystwa przez ogół społeczeństwa, przedewszystkiem przez lud polski, którego oświecić, umoralnić i podnieść pragnie.

W sposób sobie właściwy a trafiający do serca i do przekonania ludu przemawiał „majster od przyjaciela.“ Z natężoną do końca uwagą, z twarzą w mowę wlepioną, wysłuchał lud swego mówcy i głosem „Bóg zapłać“ i okrzykiem „Niech żyje“ objawił mu swe podziękowanie.

Ze mowa wiecowa trafiła do serca i przekonania słuchaczy, najwymowniejszym dowodem jest pokaźna cyfra 188 członków, którzy się zapisali do towarzystwa.

Pod dobrą wróżbą rozpoczęte dzieło powierzono kierownictwu i pieczy komitetu powiatowego, obranego przez aklamacyę, w którego skład wchodzi pp.: W. Wawrowski z Sławna, St. Jarochoowski z Gębic, dr. Winięcki z Czarnkowa, Jan Pinięk z Gulcza, Andrzej Kasior z Roska.

Na tém zakończył się wiec, który, jak uważałem, ku ogólnemu wypadł zadowoleniu. Główna praca przypadła teraz w udziale komitetowi powiatowemu, który też niezadługo odbędzie naradę celem szybkiego przeprowadzenia organizacyi w powiecie i pozyskania towarzystwu jak największej liczby członków, aby ożywić rodzinne światło przedarło się w najodleglejsze ustronia wiejskie a ogrzało ciepłem i możniejszej zagrody i ubogie lepianki ludu. Szczęść Boże tej cichej, mozolnej ale i pożytecznej pracy, która gorliwym pracownikom błogosławieństwo ludu przyniesie kiedyś w darze.

Warszawa, 22 września.

(Reszta wojsk gwardyjskich przybyła. „Głos przestrogi“ z tego powodu do ludu warszawskiego. — Znowuż zapowiedzi rady miejskiej w Warszawie. — Uczniowie gimnazyalni. — Ludowe wydanie „Pana Tadeusza“ Mickiewicza. — „Golabki warszawskie“, wystawione przez Drosznyskiego.)

(a) Dziś nareszcie dobiegła do końca od dwóch tygodni przez rzad wyprawiana hałaśliwa komedya przyjmowania porażających za Dunaj gwardyi. Ostatnie kilka bateryi artyleryi gwardyi dziś nareszcie do Warszawy ściągęły.

Gdy hałaśliwe przyjmowanie co dni kilka wracających oddziałów poczęło zbyt żywy budzić interes u ludu warszawskiego i nazbyt wielu ciekawych na ich spotkanie ściągac — pojawił się po ulicach a raczej z ręki do ręki kursował głos przestrogi, wierszem, w którym nieznany autor przypomina ludowi warszawskiemu, że ci sami, do których przyjęcia obecnością swą dziś dopomaga, lat temu piętnaście mordowali jego braci i synów.

„Lubo ten „głos przestrogi“ był zbyt cenny, bo oprócz wrodzonej tłumnym zebraniom ciekawości, nikogo chyba

(oprócz krewnych powracających żołnierzy i oficerów) posiadać nie można, aby radował się z powrotu obcego nam wojska — to jednak puszczenia w kurs tego wierszka ganić się nie godzi — bo nigdy zbyt czcnie nie jest przypomnieć o obowiązkach zachowania godności narodowej.

W ubiegłym tygodniu jedno z pism petersburskich a za nim dzienniki warszawskie podały wiadomość, że projekt wprowadzenia do miast Królestwa samorządu gminnego w najwyższych sferach rządowych znowu poruszony został i że samorząd ten z pewnością już z rękami przyszłym Warszawa otrzyma.

Aczkolwiek regularnie o pół roku ludzi rząd ludność Warszawy puszczeniem pogłosek podobnych — tak że i teraz wierzyć na pewno jej trudno, to jednak pamiętając, że jeszcze na wiosnę w odpowiedzi na uczynione sobie z Petersburga zapytanie: czy ludność warszawska już dojrzała (risum tenentis amici!) do utrzymania samorządu? — naczelnik kraju wysłał przychylną odpowiedź — przypuszczać wolno, że na prawdę obecnie zajęto się tą sprawą w Petersburgu i że nareszcie do oczekiwanej i obiecywanej od tak dawna rady miejskiej dojdziemy.

W każdym wypadku kwestya nadania Warszawie samorządu gminnego jest jawnym dowodem, jak wszelkie reformy traktowane są przez rząd centralny petersburski; toć już w końcu roku 1875 wygotowany był przez komisję ad hoc, z tutejszych dygnitarzy rządowych złożoną, projekt tej reformy administracyjnej, ale jak widać, projekt ten ani na krok się nie posunął.

Nadmieniam też wam, że nadzór nad uczniami gimnazjalnymi został obojętny. Nie tylko uczniowie nie mogą mieszkać oddzielnie, lecz wolno im jedynie mieszkać u takich i pod dozorem takich osób, które są władzy szkolnej znane i które dostały od niej pozwolenie utrzymywania ich. Prócz tego nauczyciele obowiązani są zwiedzać przynajmniej raz na tydzień mieszkania uczniów, wchodzić w najniższe szczegóły ich życia i pytać się gospodarzy o ich prowadzenie. Mówią, że środki te zostały uchwalone ze względu na to, iż z uniwersytetów rosyjskich napłynęła bardzo znaczna liczba studentów do uniwersytetu warszawskiego, obawiają się więc, aby ci jako przesiąknięci na wskroś teoriami nihilistycznymi, nie wywarli złego wpływu na młodzież gimnazjalną zwłaszcza z wyższych klas.

Mybysmy w obec tego byli zdania, aby rodzice, opiekunowie i w ogóle interesowane w tym osoby, nie polegali na urzędowej opiece i urzędowym dozorcach, ale sami starali się czuwać nad dziećmi swymi i pupilami, aby nieszczęśliwy rak — który toczy społeczeństwo rosyjskie, nie rozsiadł się na organizmie naszej młodzieży. Tylko troskliwa rodzicielska opieka, tylko wpływ rodzicielski i dom polski może zabezpieczyć młodzież naszą od bratania się z nihilizmem rosyjskim.

Tutejsza firma księgarska Gebethnera i Wolffa przysłała się prawdziwie literaturę naszą, wydając popularne bo tanie (za 60 kop. czyli 2 marki) wydanie „Pana Tadeusza“ Mickiewicza. O ile z pobieżnego przeglądu przekonać się mógł, wydanie to jest pełniejsze aniżeli niedygi przez Merzbacha w Warszawie wydane i wypuszczone z niego zostało kilka tylko najdrażliwszych dla Moskali wierszy, które łatwo sobie wedle pamięci lub wydań zagranicznych dopełnić. Dla was, mających na zwołanie tanie wydanie lipskie, obecna publikacja małego jest znaczenia, ale dla nas, pozbawionych możności rozkoszowania się arcydziełami wielkiego naszego wieszca, wydanie to bardzo jest pożądanem.

Teatru ogródkowe w ubiegłym tygodniu wprowadziły na scenę kilka nowości.

Wasz Doroszyński, pragnąc swego „Fafule i Grojseszyka“ dopełnić czemśkolwiek nieco mędrszym, przedstawił nową krotkość ludową: „Gołębki warszawskie.“ A lubo treść jej (napisana, jak mówią, przez jednego z lepszych naszych dramaturgów) odznacza się większym nieco sensem niż „Fafuła i Grojseszyk“ pana Szobera, a może właśnie dla tego, że się nim odznacza, pomimo przepiękności jej swojskimi tańcami: obertasem i mazurem, które zawsze i wszędzie jedynają sobie oklaski publiczności tutejszej — krotkość ta nie wywołała tyle zapału, co produkcja pana Szobera. Słusznie też jakiś humorystyczny rysownik tutejszy wydał przed kilku dniami rozchwytywane w tysiącach egzemplarzy ilustrowane wspomnienie o „Grojseszyku i Fafule“ na którym p. Doroszyński z wysokości balonu dziękuje publiczności warszawskiej słowami: „Szanowni mieszkanki m. Warszawy! Ja z wyższego stanowiska umiałem ocenić wasze duchowe potrzeby i wymagania, dziękuję wam za uznanie, jakie mi tak obficie co wieczór składacie, napełniając mój przybytek prawdziwej sztuki.“

Lwów, 21 września.

(Kłopoty e. k. rządu. — Z Bośni. — Arcyksiężna Albrecht i Karól Ludwik. — Sejmowa kółka. — Bursza Sapięhy. — Z rady miejskiej. — Nowa fundacya. — Druga wiosna.)

(T.) Nie bardzo wierzyłem upewnieniu, że tegoroczna sesya sejmowa potrwaje całe sześć tygodni, przewidzieć bowiem było nie trudno, że kłopoty, w jakie rząd popadł z powodu wyprawy do Bośni i Hercegowiny, zmuszą go do rychlejszego, niż zamierzał, zwołania rady państwa. I już też nadeszły tu doniesienia z Wiednia, że zebranie rady państwa będzie przyspieszone i że już parlament wiedeński na dzień 17 października prawdopodobnie zwołany będzie. Pewności jeszcze pod tym względem nie ma, prawdopodobieństwo jednak jest wielkie, rząd bowiem gwałtownie potrzebuje pieniędzy. Słychać, że zażąda 200 milionów dalszego kredytu na cele okupacji rozpoczętej a tak nieszczęśliwie postępującej. Z czem jednak — prócz owego żądania pieniędzy — stanie przed reichsratem? Zaprawdę, czytając listy od wojskowych austriackich z Bośni a nawet drukiem ogłoszone korespondencye z pola walki w dziennikach węgierskich a czasem i wiedeńskich, wierzyć trudno, by doniesienia te były prawdziwymi, — tak niekorzystnie świadczą o dowódcach armii okupacyjnej. Ze szczególnych doniesień o ostatniej klęsce austriackiej pod Bihaczem widać, że w armii cesarskiej nie ma nic prócz dobrego, wytrwałego żołnierza. Dowódcy gdzieś znikli, tak że podporucznicy dowodzą musieliby brzykami, służba sanitarna tak znikła, że rannych prawie wszystkich pozostawiono w rękach Bośniaków na poboju, dowodu amunicji zupełnie nie było, tak że wojsko, wystrzeliliwszy ostatni nabój, poszło w rozsypek; a z drugiej strony, gdzie się orężowi austriackiemu poszczęści, tam nielitościwie, tłumnie rozpoczynają się egzekucye, rozstrzeliwania i wieszanie jeńców. „Jeńców nam nie potrzeba, wołają dowódcy — po większej części Kroaci — naszym zadaniem jest wytypić plemię muzułmańskie.“ Wzajemnie się też tępią, Bośniacy bowiem także w najokropniejszy sposób postępują nad jeńcami austriackimi. Krew się ścina przy czytaniu okropnych opisów tych rzecz!

W Wiedniu panuje też wielkie z powodu tej wojny oburzenie. Wszyscy pojmują, że rząd najjaśniejszy krok zbroił, ale zarazem pojmują, że cofnąć się nie może, że wkroczywszy raz do Bośni i rozpoczynawszy raz walkę, musi ją wiesć do końca. Pojmują, że w najniegodziwszy

sposób marnuje się krew tysięcy, marnują się miliony, a jednak pojmują także, że potrzeba dalej i krew i miliony dawać. Mówią o ważnych zmianach w sferach najwyższych tak w Wiedniu jak i Peszcie, nawet o wielkich zmianach w całym ustroju państwowym, lecz czyż te w obec już popełnionych błędów, nie dających się naprawić, mogą co pomódz?

Do rzędu tych pogłosek o ważnych zmianach politycznych w Austrii zaliczyć należy także wiadomość z Wiednia tu przywieziona, że bawiarzy obecnie w Krakowie arcyksiężę Albrecht ma tu do Lwowa wkrótce powrócić i długi czas tu pozostać. Obecność jego tutaj w Galicyi ma być w związku z planami wielkiego dla nas znaczenia politycznego. Mój Boże! ileż to razy w ciągu ostatnich dwóch lat o tych planach była mowa? a istotnie w obec egzaminu, jaki zajął generałowie austriaccy i austriacka administracya wojskowa w Bośni, nie wiem nawet, czy zrealizowania tych planów, jeżeliby rzeczywiście istniały, życzyć sobie należy?

Więcej wiarogodną jest wiadomość, że przybędzie tu arcyksiężę Karól Ludwik, aby uczestniczyć w położeniu kamienia węgielnego pod gmach sejmowy, właśnie się budujący. Pierwotnie było zamiarem cesarza osobiste kamień węgielny położyć. Zamierzona ta podróź cesarska do Galicyi została jednak, jak wiadomo, i tą razą zaniechana. Cesarza więc ma teraz zastąpić brat jego Karól Ludwik. Uroczystość ma się odbyć w dzień św. Michała, patrona Galicyi.

Sejm zbierze się na pełne posiedzenie dopiero w poniedziałek. Tymczasowo pracuje w komisjach, którym już ogromną ilość spraw do załatwienia przekazano. O usiłowaniu utworzenia w łonie koła poselskiego klubu postępowego, donosiłem już. Utworzył się też istotnie pod przewodnictwem dr. Euzebiusza Czerkawskiego a liczy dwudziestu kilku członków, prawie wyłącznie posłów z miast i izb handlowych. Ważniejszą rolę zapewne ten klub, będący dalszym ciągiem zeszerokowanego kółka, teraz nie odegra, wykluczył bowiem ze swego programu akcyi sprawy politycznego znaczenia, nawet sprawy delegacyjnej postanowił zaraz na pierwszym swoim zebraniu nie tykać. Co zaś do spraw wewnętrznych, to podobno wyprzedzi go pod względem załatwienia ich w kierunku postępowym kółko posłów krakowskich, którym pod tym względem od lat najdawniejszych nie zgola zrzucić nie można. Członkiem być lub członkiem być a nawet czego chce trzeć grono, złożone przeważnie z młodszych posłów większych własności wschodnich obwodów — nie wiem. Zdaje się, że chce stać w środku między tak zwanymi konserwatystami podolskimi pod wodzą p. Kaź. Grocholskiego a postępowcami, w końcu jednak zapewne pójdzie to grono z partya krakowską. Zresztą wszystkie te partye i partyjki, skoro nie ma kwestyi politycznego znaczenia w programie czynności sejmowych lub posejsmowych, zbyt na serwo brane być nie mogą i zapewne inaczeyby się pogrupowały, gdyby chodziło o coś więcej niż o szpitala, drogi i myta mostowe.

Pragnąc uczcić pamięć śp. Leona Sapięhy, uchwaliła nasza rada miejska na ostatnim posiedzeniu na wniosek p. Dąbrowskiego, liczenie poparty, aby nazwać ulicę „Nowy świat“, prowadzącą z dworca kolei żelaznej ku ulicy Kopernika, ulicą „Leona Sapięhy.“ W tym samym celu utworzył się tu dziś komitet, mający zebrać fundusz na utworzenie „bursy“ dla kandydatów nauczycielskich „imienia Sapięhy.“ Prezesem komitetu wybrano hr. Russockiego, zastępcą prezydenta miasta p. Jasińskiego.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej zapadła także jednogłośnie uchwała podania do sejmiku petycji w sprawie zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego na kolejach galicyjskich.

Umarł tu poczciwy staruszek, emerytowany urzędnik, który testamentem zapisał cały swój zaoszczędzony majątek na fundusz stypendyjny. Utworzył sześć stypendyów po 200 guldenów dla uczniów gimnazjum staniawskiego narodowości polskiej i wyznania katolickiego. Znacny fundator Wincenty Szachłowski był kawalerem i nie pozostawił rodziny.

W tutejszym ogrodzie botanicznym zakwitły po raz drugi jabłonie.

Sprawa wschodnia.

Okupacya austriacka.

Najwięzsze depesze donoszą o skoncentrowanych ruchach wojsk okupacyjnych przeciw powstańcom bośniackim, które, wedle depesz oficjalnych pomyślnym zostały uwiecznione skutkiem. Równocześnie prawie na czterech punktach rozpoczęły się operacye. Pierwsza dywizya korpusu XIII wyruszyła dnia 19 bm. z Serajewa do Mokra, rozproszyła nazajutrz 20 bm. stojące w silnych stanowiskach między Senkowiczem i Bandin Ogiankiem oddziały powstańcze, przyczem sama bardzo znaczne poniosła straty. Korpus III pod wodzą generała Szaparego, który po niefortunnej wyprawie na Tuzlę trzymany był przez cały miesiąc prawie pod Dobojem w szachu przez powstańców, zajął dn. 17 bm. Gracanicę a 21 bm. Tuzlę, i jak się zdaje bez krwi rozlewu. Korpus IV dalej operując równolegle z korpusem III zajął Dokańnię a 26 brygada, należąca do korpusu IV, wkroczyła na wyraźne wezwanie deputacyi, jak twierdzi depesza oficjalna, do Bieliny.

Oto wyż wzmiankowana depesza:

Wiedeń, 23 września. Oficjalne doniesienie. Pierwsza dywizya posunęła się dnia 19 bm. z Serajewa do Mokra celem rozproszenia zbierających się między Senkowiczem i Bandin-Ogiankiem powstańców i dotarła dnia 20 bm. do Han Bod Romii. W nocy o godzinie 1 rozkazał generał Vecsey wyruszyć naprzód w trzech kolumnach. Pułkownik, brygadier König zwrócił się z pięcioma batalionami i baterya górską ku Bandin-Ogiakowi, pułkownik Rakasowicz udał się z trzema batalionami i baterya górską przez Mroicz i Zrboinę w kierunku Senkowicza, centrum zaś pod komendą pułkownika Pittela posunęło się w sile trzech batalionów i baterii górskiej traktem krajowym. Powstańcy zajęli silne, częścią obwarowane stanowiska i mieli trzy działa. Walka, która rozpoczęła się o godzinie 7 rano i trwała do godziny 1 po południu, wzięła pomyślny dla wojsk austriackich przebieg. Pułkownik König zajął obwarowany oboz na wyznach, dominujących nad całym terenem; pułkownik Pittel zajął szanice na lewem skrzydle, pułkownik Rakasowicz dotarł o godzinie wpół do dziewiątej na wyżyny Senkowicz, oddział nieprzyjacieli odwrót i ostrzeliwał z dział uciekających powstańców. Zdobyto dwa działa, sztandary, wiele amunicji i namiotów. Siły powstańców, między którymi znajdowały się także wojska regularne, broniące głównych stanowisk, oceniana na 6—7000. Dowódca dywizji podnosi głównie doskonałą komendę i energią komendantów pojedynczych kolumn, niemniej ofiarności, wytrwałości i waleczności wojsk. Straty nasze wynoszą 400 w zabitych i rannych. O ile zdołano stwierdzić dotychczas 4 oficerów poległo, 8 zostało rannych, między ostatnimi znajduje się major Grimm. Straty powstań-

ców są o wiele znaczniejsze. — Pułkownik Dawid dotarł z trzema batalionami i baterya górską dnia 21 o godzinie 1 po południu do Olowy, którą znaleziono zupełnie wyludnioną. Powstańcy cofnęli się do Han Karauli i Kladnaju.

Trzeci korpus pod wodzą generała Szaparego przybył dnia 21 bm. do Han Pakowacu. Na lewem jego skrzydle znajdował się 49 pułk pod Lihicem, forpoczty zaś stały na linii Usina-Ljubac-Modric. Dziś nadeszła od forpoczty z Ljubacu wiadomość, że nieprzyjacieli opuścił wyżyny naprzeciw naszych forpoczty. O godzinie 9 zjawiała się deputacya z Tuzli, która oznajmiła podanie się miasta. Zajęcie i obsadzenie Tuzli rozpoczęło się bezzwłocznie.

Dywizya trzynasta (korpusu IV) pod dowództwem gen. Fröhlicha miała zająć Dokańnię. Posuwała się kilkoma kolumnami. Około godziny 9 z rana wszystkie kolumny spotkały się niemal równocześnie z nieprzyjacielem, który usadowił się na grzbiecie Majewica-Planina. Kolumna środkowa rozpoczęła bezzwłocznie ogień działowy. Piechota wdrapała się pod gwałtownym ogniem nieprzyjaciela na wyżyny, spędziła powstańców z za zasieków i posuwała się ciągle naprzód, prażąc przeciwnika ogniem działowym. Wojska dotarły, walcząc bezustannie do celu swego marszu, tj. Dokańni i rozłożyły się tutaj obozem.

Brygada 26 (Budicza) została wysłana ze strony komendy korpusu IV dnia 20 bm. dla zakrycia wojska, maszerującego na Tuzlę do Dolnego Drajoljewacu. Skutkiem wezwania deputacyi przybył do Bieliny przyspieszony Budicz marsz i wkroczył o godzinie pół do 3 do Bieliny. Obsadził też bezzwłocznie miasto i rozbroił mieszkańców.

Obszerny telegram specjalnego korespondenta N. fr. Presse, wysłany z głównej kwatery Han Pirkowacu dnia 21 b. m. podaje obszernie szczegóły o pochodzie korpusu III z Doboju przeciw Dolnej Tuzli. Pochód, który był niesłychanie uciążliwym, żołnierz bowiem był zmuszonym maszerować ziemi i stromymi drogami, odbywał się trzema kolumnami, które połączyły się, skoro zbliżyły się do nieprzyjaciela.

Oto odnośna depesza:

Główna kwatera, 21 września.

Dla przeprowadzenia skombinowanych operacyi korpusów III i IV przeciw Tuzli wyruszyło czoło korpusu III dnia 16 bm. w pochód. Jeszcze 15 b. m. powstańcy byli panami linii Tribowa-Planina. Główne siły korpusu obozowały w dolinie Bosny. Pod zasłoną nocy i gęstej bardzo mgły, rozpoczął nieprzyjacieli dnia 16 bm. odwrót. Gdy w południe wypogodziło się a mgła rozproszyła się, doniosły patrolo o odrozwie nieprzyjaciela. Bezzwłocznie też wysłano trzy bataliony 45 pułku piechoty przez Lipac i Han Serajski przeciw Gracaniccy. Wieczorem o godzinie 10 obsadzili wojska te nie spotkawszy nigdzie powstańców, Gracanicę. Już nazajutrz, 17 bm. zrana zetknęły się nasze forpoczty nad strumieniem Lozna z nieprzyjacielem przyczem drobna wywiązała się utarczka. Dnia 17 bm. ruszyło w pochód g r o s korpusu. Lewa kolumna (5 batalionów) maszerowała przez Tribowę Planinę, prawa (3 bataliony) z Lipacu przez Han Serajski, kolumna środkowa zaś przez Stanic i Brisnicę. Celem marszu dla wszystkich była Gracanicca. Wielki tren posuwał się za kolumną środkową. Dwa bataliony pułku nr. 70 wysłano dnia 17 bież. m. zrana z Doboju do Maglaju, zgdz miały odejść dnia 18 bm. do Ljubacu. Ogromna burza, jaka zerwała się w nocy na 17, utrudniła niesłychanie poruszanie się trenów i dział. Wieczorem stanęła główna kwatera w Gracaniccy. Dnia 18 nastąpiło rozbrojenie Gracaniccy i okolicznych włości. Zakus przywrócenia tego dnia związku z korpusem IV nie powiódł się. Dnia 19 b. m. dotarły wojska nasze do Nirycyny, dnia 20 bm. do Dubosiny. W miarę jak się posuwała główna kolumna ustawiano telegraf polny, tak że komenda korpusu na bezustannym mogła zostawać z Dobojem. Wczoraj po południu doniesiono ze strony naszej lewej kolumny, że na trakcie prowadzącym z Srebrnika do Lipnika widziano oddział należący do korpusu IV. Wysłano bezzwłocznie patrolo konne dla zawiązania komunikacyi; patrolo stwierdziły jeszcze wczoraj, że Rawa-Tresjuca (na południowo-zachodniej stronie Dolnej Tuzli) obsadzona jest przez nieprzyjaciela. — Mahometanie uciekają wszędzie przed nami. Dzisiaj rano ruszyły wojska nasze przeciw Tuzli; dyspozycye wydane przez naczelną komendę kazały przypuszczać, że nastąpi spotkanie z nieprzyjacielem. Dzisiaj jednak nie jest w planie atak na Tuzlę. Nieprzyjacieli obsadził silnie grzbiec gór pod Ljubacem. Pułk 70, maszerując z Maglaju, połączył się tutaj z nami. Zdaniem moim powstańcy stawią pod Tuzlą opór, a w tym razie należy oczekiwać bardzo krwawego boju.

Pierwsze obszerniejsze szczegóły o zajęciu Bihaczu znajdujemy w depeszy wiedeńskiej Deutsche Ztg. Brzmi ona:

Bihacz, 21 września (via Rakowica). Niespodziewana wiadomość o kapitulacyi Bihaczu spowodowała mnie do udania się tam spieszenie. Znalazłem rządowe budynki, zwłaszcza wielkie koszary i fortyfikacye w niesłychanie zaniedbanym stanie; tylko nowe szanice były zbudowane wedle przepisów sztuki wojennej. Gmachy rządowe nie wiele ucierpiały skutkiem bombardowania. Znalaziono tutaj dziesięć dział fortecznych i jedno stare działo austriackie. Prócz tego znaleziono bardzo wiele amunicji, mało zaś zapasów żywności. Przedmieście katolickie Zegar zostało niemal zupełnie zburzone. Mieszkańcy jego nie brali udziału w walce, owszem uratowali wielu z naszych, między innymi lekarza pułkowego Zamboniego. Pierwsze niepowodzenie, jakiego doznały wojska austriackie pod Bihaczem przypisać należy jedynie lekceważeniu sił powstańczych. Drugą wyprawę przeciw Bihaczowi przedsięwziętą z siłami znacznie większemi. Lecz i tą razą straty nasze były bardzo znaczne. Pułk Ajroldiego pierwszy wdarł się do warowni i zatknął tam swój sztandar na zameczku.

Istniejące w Bihaczu polityczne stowarzyszenia zostały rozwiązane. Stwierdzono, że w całej Bośni istnieje liga polityczna mahometañska. Polegli w pierwszej walce w Zegarze i pod Zegarem oficerowie i żołnierze leżeli przez dni cztery nieoprzeżebani. — Następnie zostali na rozkaz Turków pogrzebani przez katolików. Wczoraj popołudniu zwiedziłem nasze linie forpocztove. Od onegdaj wieczora nie padł już ani jeden strzał, choć w pobliżu kręca się setkami powstańcy. Gros ich ma znajdować się w górach germeckich.

Zkądinąd donoszą, że po zajęciu Bihaczu okazała się ta forteca nędznym kurnikiem, w którym dla parady ustawiono kilkanaście starych dział.

Wiedeńska Presse donosi w najnowszym swym numerze z tryumfem, że zajęcie Bihaczu poczyna wydawać już owoce. I tak donoszą jej, że ludność okręgu Kulenwakuf, gdzie od dawna fatalnie biegowie Kulenowicz i Abdagicz rej wodzili „szerząc mordy i postrach“, poddała się wojskom austriackim „przrzekając wierność i uległość i prosząc o łaskę i przebaczenie za swe niepra-

wości jakich dopuszczala się w ostatnich czasach chrześcian bośniackich i wojsk austriackich.“

Korespondencye dzienników wiedeńskich nie przestają podawać przesadnych cyfr o sile powstańców. Tak jeden pisze, że Posawina ma 40,000 zbrojnych. Ponieważ ta część Bośni ma tysiące wszystkich ludności, przeto chyba dziesięć chłopcy dźwigają tam karabin. Dalej donoszą, że śniąg głód grozi, bo z tegorocznej żniwa niewiele zostało. Nieprawdopodobnie ma. Nieprawdopodobnie nie ma; jeżeli jednak rzeczy tak są, to jest to szczególna do perspektywa dla armii okupacyjnej skarbu austriackiego. Donoszą także o coraz to zdziwieniu i rozbestwieniu stron walczących naszych żołnierzy, piszą z Doboju, na sposób Turków niesłychane. Biada tym, którzy wpadną w ręce. Podziwiają też niewyczerpane zapasy amunicji w Bośniaków, którzy wiele prochu psują i nie przynajają rzeczy, których doniosłości trudno zrozumieć. Tak czytamy w jednej z korespondencyi W Wielkim Zworniku naczelnikiem artylerji wielką pompą ogłoszony Mehmed bey Bebutowicz magnat bośniacki, który z własnych funduszy waf i utrzymuje oddział z 1400 ludzi, cieszy się popularnością i agituje za wojną na śmierć, posiada 34 działami i wielką ilością amunicji, której nia łatwo się domyślić.“

NIEMCY.

*** Berlin, 23 września.** Sprawozdanie siejszego posiedzenia komisji obradującej nad nowym projektem nie przynoszą jeszcze dzienniki. Dzienniki pisze National Ztg. co następuje: „Projekt czytania antisocjalnego projektu w komisji parlamentarnej zakończy się prawdopodobnie dopiero w ostatnim tygodniu. Cały następny tydzień zajęty będzie czytaniem i redakcyą sprawozdania z obrad komisji. Jeżeli się do tego doliczy czas potrzebny do drugiego czytania projektu w plenum parlamentu, pewno przypuścić można, że nadzwyczajna sesya parlamentu nie zakończy się przed połową miesiąca października.“

Dzienniki zachowawcze i półurzędowe zaplanowały dzisiaj opisać manewrów 11 korpusu odbywających w okolicy miasta Kassel, w których osobisty brał cesarz Wilhelm. Korpusami operującymi przebywają dowódcy generałowie Thiele i Blumenthal a wyjątkowo dowodził cesarzem w wielkiem zadowoleniu monarchji, się przypatrywał różnym ewolucjom z wzgledu na ten wojskowym manewrem, po których ukonstytuował cesarz wraz z cesarową zwiedzającą w tym czasie zakład Diakonisek w Treysa, do Wilhelmshaven. Z okoliczności pobytu pary cesarskiej w Kassel wiadomo, że cesarz i cesarowa nadto reprezentacya w burmistrzem na czele udała się w deputacyi do celem zwołania mu należnego holdu. Cesarz przyjął deputacyą nader łaskawie i kazał oświadczyć obywatelom miasta Kassel swę podziękowanie i lenie z zgotowanego mu przyjęcia.

Ks. Bismarck wyjechał w dniu dzisiejszym dwoma synami do Varzinu, gdzie zabawi prawdopodobnie tak długo, aż nie rozpoczną się na nowo obrady parlamentu. Wyjazd ks. Bismarcka z Berlina nastąpił podobno za poradą lekarzy, którzy nakazali mu, czystego powietrza w większym zaciszu, że w dniu wczorajszym w gmachu kanclerstwa zaręczyny odbyły się w gmachu kanclerstwa zaręczyny córki ks. Bismarcka, hr. Maryi z hr. Rantzau, z rzem legacyjnym przy poselstwie w Monachium.

Z półurzędowego źródła piszą co następuje: składu sądu wojennego w sprawie katastrofy pary „Grosser Kurfürst“ rozszerzyły dzienniki różne wiadomości. Ze względu na to zauważyć należy, że neralny audytorat powierzony mu do wypracowania port o całej sprawie przesłał już najwyższemu sądowi, ale dotąd nie zapadła najwyższa decyzya, która może pusowi armii, odnośnie jego sądownemu wnioskowi poruczoną całą sprawą do ostatecznego osądzenia, nieważ czas od października aż do maja p. r. nie stósowną porą do prac mających na celu wyzwalenie z toni morskich szczytków „Kurfürsta“, przeto „Loreley“ i „Boreas“, które dotąd pilnowały w Anglii, wydano rozkaz do powrotu.“

Post utrzymuje stanowczo, że dotąd żadne ministerstwo nie dał swęj opinii o wypracowanej projekcyjnej ustawy szkolnej. Władze nie zgadza się z prawdą, bo były minister Camphausen już przed rękami dał opinię swę, projektowanej ustawy szkolnej a mianowicie oświaty stanowczo przeciw całemu projektowi z finansowych powodów, gdyż na przeprowadzenie projektu byłoby rocznie 30 milionów. Ponieważ od owego czasu nie zmieniło się wcale położenie finansowe Prus nie przeciwnie z dniem każdym niemal się pogarsza, prawie na pewno przypuścić, że i obecny minister podzieli co do ustawy szkolnej wątpliwości swę poprzednika i nowa ustawa szkolna nie tak prędko w życie.

Marszałek parlamentu p. Forckenbeck wyjechał do Wrocławia w dniu wczorajszym, zgdz powróci po ukonstytucyjnym projekcie. Już w przyszły czwartek nastąpi wybór p. Forckenbecka na pierwszego burmistrza Niemiec a jak zeszłał zaręczają, przywrócić Forckenbeck ofiarowaną sobie posadę. W kolacyi mentarych utrzymują, że w razie wyboru p. Forckenbecka na pierwszego burmistrza Berlina, złoży on marszałkowską parlamentu i zatrzyma tylko mianowanie selski, aby się nie wycofał zupełnie od udziału w publicznym. P. Forckenbeck zamierza oddać się wyczerpująca praca na tém polu nie pozwalając sprawować ważnego urzędu marszałka w niemieckim parlamencie.

Z aresztowaniem w ostatnich dniach w białogrodzkiej obecny redaktor Berliner Presse, p. Karola Emmericha, sześciu redaktorów socjalno-demokratycznego organu znajduje się w więzieniu za kratami więziennymi. P. Emmericha aresztowano powodu artykułu, w którym prokuratora dopatrywał obrazy majestatu.

Volks Ztg. zapisuje dzisiaj z radością zajęcie dwóch nowych postępowych organów w Maglaju 1 października b. r. wychodzić zacznie w tym celu nowy postępowy dziennik pod napisem Magdeburger Journal a w Weissenfels pojawi się w tym celu w czasie Mitteldutsche Volks Ztg.

FRANCYA.

22 września. W rocznicę ogłoszenia 1792 roku odbywały się bankiety tu w innych miastach. Na bankiecie w Pa-

Telegramy.

23 września. Journal Orient ogłosił, że organizują się oddziały, mające sta-

Ostatnie telegramy.

24 września. Z Neapolu donoszą, że mi-

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 24 września. W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zameldo-

PRZYBYLI DO POZNANIA dnia 23 września. LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Haza-Rad-

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Targ na bydło. Berlin, 23 września. Na sprzedaż wystawiono: 2041 sztuk bydła rogatego, 7549 sztuk nierogacizny, 1113 sztuk cieląt i 16,861 sztuk skopów.

GDANSK, 21 września. (Sprawozdanie tygodniowe.)

W Anglii panowało suche i piękne powietrze a żniwa tamtejsze już ukończone. Bezustannie jednak narzekania na kondycję i wilgot świeżej pszenicy, dostawionej na targi, dowo-

biusta i teki z rysunkami, stare zabytki i kwiatki w wazonie, a w środku tego wszystkiego „tron potęgi”, jakby powiedział Srokoma, obszerne biuro, przy którym tyle godzin upłynęło Kraszewskiemu, tyle myśli obywatelskich przesunęło się przez głowę, tyle postaci anielskich i szatańskich stanęło w umyśle, by się odnotografować na karcie z szybkością niemal prawdziwej fotografii, — otóż treść owej pracowni Kraszewskiego, która jak tajemnicze sanctuarium stawała przed wyobraźnią niejednego z jego odczuli w postaci laboratorium alchemika lub cyklopa. Wszystko tu widzące, naturalne, wytworne jedynie szlachetną prostotą. Na ramce dokoła artysta umieścił przypomnienie jubileuszu Kraszewskiego, cyfrę dzieł jego wyno-

— Morderca lorda Leitrim. Przed kilkoma miesiącami, jak sobie czytelnicy przypominają, popełnione zostało w Irlandyi morderstwo, które jako wypływ nieszczęśliwych w tym kraju stosunków socjalnych i agraryjnych wywołało w Anglii całej ogromne wrazenie. Ofiarą padł magnat angielski, właściciel olbrzymich posiadłości ziemskich, lord Leitrim, a naprzódno aż do ostatnich dni byste oko policyi angielskiej śledziło za sprawcami tej zbrodni. Dopiero 8 bm. w Limericku uwięziony został niejaki George Reeves alias Hamilton za niedozwolone zbieranie składek na budowę jakiegoś kościoła, który w więzieniu kilku towarzyszom wyznał, że jest jednym z morderców lorda Leitrim. Indywidyum to, jak dalsze śledztwo wykazało, za hańbiące przestępstwo jakieś zostało przed laty wygnane cum infamiam z armii angielskiej. Znalezione przy nim manuskrypt tajemniczy, pisany w językach celtyckim, greckim i indyjskim, który to dokument uwięziony pozwolił sobie odebrać dopiero po zaciętych oporze. Z dalszych zeznań uwięzionego wypływa, że zastrzelił wspólnie z dawnym swym towarzyszem wojskowym jadącym brzegiem rzeki Mulroy lorda Leitrim z łodzi na tej rzecze, w której po dokonanej zbrodni umknął na brzeg przeciwny. Uwięziony zresztą sprawa wrazenie człowieka niespełna rozum.

— Kalendarz. Jutro w środę dnia 25 września Kleofasa mecz i Aurelii; w kalendarzu słowiańskim Świętopetka. Wschód słońca o godzinie 5 minut 51, zachód o godzinie 5 minut 52. Dnia 25 września 1883 obłędnie Brześnia przez Zygmunta brandenburgskiego. — 1598 klęska Zygmunta III pod Linköping. — 1611 śmierć Jana Sapiehy. — 1621 bitwa pod Chocimem. — 1697 koronacja Augusta II. — 1793 konfederacja sejmowa potwierdza drugi rozbiór kraju.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Ziemianna wyszedł z druku nr. 38 (Rok XXVIII) i zawiera: Kongres leśny w Warszawie (dokończenie). — Poszukiwania o co czynności liści winnych z zastosowaniem tegoż do liści buraków. — Sprawozdanie z czynności stacyi kontroli nasion w Żabikowie w roku ubiegłym. Dr. A. Sempkowski. — Z użytkownikom owoc (dokończenie). — Roboty pasiecznicze i ogrodnicze we wrześniu i październiku. — Korespondencya różnicowa: Z Szubińskiego. A. Wiczorek. — Sprawozdanie komite- tu wstawy w Królikowie. — Sprawozdanie z walnego zebra- nia wydziału techniczno-fabrycznego w Poznaniu. — Tygodniowy przegląd gospodarczy: Walne zebranie Kolek różniczych włościan- skich we wrześniu. — Sprzedaż wyrażonych koni. — Chrzaszcz Kolorado. — Przewóz mięsa. — Uchwala parlamentu angielskiego dotycząca przewozu bydła. — Nowe gatunki zboża. — Dla myśliwych. — Żyto świętojańskie. — Sztuczne mierzwy pod ziemią. — Sprzęt ziemniaków. — Makuchy rzepiowe i lniane. — Premiowanie koni i bydła rogatego. — Przyrzędy do chłodzenia mleka. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zarządze choroby inwentarza. — Ogłoszenia.

— Tygodnika ilustrowanego wyszedł z druku nr. 143 i zawiera: Edward baron Klopman (z drzeworytem). — Chwila natchnienia (wiersz). — Przegląd polityki zagranicznej. — Z Galicyi (dokończenie). — Jan Dacier, dramaturg w pięciu aktach (ciąg dalszy). — Przegląd czasopism naukowych. — Kronika tygodniowa. — Zwiastun nieszczęścia (drzeworyt). — Franklin w Filadelfii (z drzeworytem). — Praga czeska. — Tajemnica Stefani, powieść. — Łabiszyn (z drzeworytami). — List profesora Stanisławskiego. — Nowiasty rewolucyj francuskiej (ciąg dalszy). — O wpływie intelektualnym Niemiec na Francję (ciąg dalszy). — Szachy. — Rebus. — „Mnie zostaw pomstę”, powieść (dalszy ciąg).

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes items like Pszenica, żyto, jęczmień, owies, and various types of flour and grain.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

(W) Poznań, 24 września. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: pięknie. Żyto: bez interesu. Cena wyprzedzająca — Wyprzedziano — cetr. na wrzesień 115 ofiar, wrzesień-październik 115 ofiar, październik listopad 116 ofiar, listopad-grudzień 116 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe)

Żyto: Nie zawierano interesów. Okowita: cena wyprzedzająca i regulacyjna 52,90, na wrzesień 52,90 —, październik 50 —, listopad 48 —, grudzień 48 —, styczeń —, luty — m. kwiecień-maj 50 —. Wyprzedziano 10,000 litrów. Okowita w miejscu (bez beczki) 53,50-53,20 m.

Giełda bydgoska, 23 września.

Pszenica nowa 141-168 m. Żyto nowe 104-112 m. Owies nowy 106-115 m. Jęczmień wielki 125-142 m. Rzepik do 242 m. Rzep do 248 m. Wszystkie per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efekt. Okowita 58 — m. per 100 litrów a 100 proc.

Giełda wrocławska, 23 września.

Żyto: per 1000 kilo niżej, — wrzesień i wrzesień-październik 114 — of., — październik-listopad 114,50 pl., — listopad-grudzień 115 — plac, grudzień-styczeń —, — żądano, kwiecień-maj 118,50 pl. Pszenica per 1000 kilo na wrzesień i wrzesień-październik 112. z., październik-listopad 112. plac, listopad-grudzień 112. — ofiar, kwiecień-maj 118 m. of. Rzep per 1000 kilo 262,50 m. żąd.

Olej rzepiowy per 100 kilo bez zm.; w miejscu 61 z. na wrzesień i wrzesień-październik 59 —, październik-listopad i listopad-grudzień 59 — na kwiecień-maj 58,50 marek żąd. Okowita per 100 litrów z początku stałe w końcu stała, na wrzesień 52,50-60,30 —, wrzesień-październik 50. p. i żąd., 50,70 of., październik-listopad 48,50 of., listopad-grudzień 48 of., kwiecień-maj 49,60 marek pl. Żubin: trudny do sprzedania; — żółty 8,30-9,50 marek, niebieski 8,20-9-9,40 m. per 100 kilogram.

Table with 3 columns: Item name, Price, and Unit. Lists various types of flour and grain with their respective prices per 100 kilograms.

Table with 3 columns: Item name, Price, and Unit. Lists various types of flour and grain with their respective prices per 100 kilograms.

GDANSK, 23 września. Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze pochmurne, w nocy i nad ranem bardzo zimne; wiatr wschodni. Pszenica loco była na dzisiejszym targu w stałym znów usposobieniu, eksporterowie nasi nie kupowali ogólnie lecz tylko sporadycznie i starali się zniżyć znova ceny; obrót był jednak dość wielki w skutek obfitego dowozu; za piękne gatunki musiano płać ceny sobotnie, za inne gatunki płacono częścią niezmiennie ceny, częścią do 3 marek niższe od sobotnich, o ile gatunek odpowiadał potrzebom; płacono za jarą 129/30 funt, 167, czerwona 127-131 funt, 170, psrą i jasno kolorową 121-129 funt, 150-176, jasno psrą 124 131 funt, 175-185, wysoko psrą i szklista 129-135 funt, 187-198, wyborową piękną wysoko psrą 132 funt, 202, starą jasnokolorową chuda 123 ft. 165 m. per ton. Rosyjska pszenica i dziś stała była dowieziona a płacono za nią niezmiennie ceny; płacono za ghirke 130 funt, 167, czerwona 126 funt, 162, psrą 128/9 funt, 177, 179, sandomirską 139/31 funt 186-190 marek per ton. Termina stała, na wrzesień-październik 179 żądano 178 ofiar, kwiecień-maj 186 żąd. 185 ofiar, po giełdzie 186 plac. Cena regul. 180 m. Żyto loco bez zmiany, — za krajowe 120 funt, płacono 115, 123 funt, 119, 124 funt, 119, 125 funt, 121, 126/7 funt, 122,50, dolnopolskie 122 funt, 110 m. per ton. Termina kwiecień-maj 110 m. ofiarowano. Cena regulacyjna 112 m. Wyprzedziano 26 ton. Jęczmień loco tylko piękne gatunki utrzymują się w cenie, inne zaledwo do sprzedania; płacono za poledni 109 ft. 140, żółty 114 ft. 150, dobry 111-119 ft. 158, piękny 115 ft. 163 m. per ton. Groch loco do gotowania 140, średni 133 na paszę 125-130 m. per ton. Owies loco krajowy osiągał 100 — piękny 123 marek per ton. Rzepik loco stało, rosyjski 228 m. per ton. Termina kwiecień-maj 250 m. żąd. Cena regulacyjna 245 m. Wypow. 50 ton. Rzep loco stało, średni 250, rosyjski 242,50 m. per ton pl. Wypow. 28 ton. Okowita loco po 55 m. kup.

Berlin, 23 września. Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej. Pszenica loco spokojnie. Termina stało. — Wyprzedziano 9,000 cetr. Cena wyp. 175,5 m. p. 1000 kilo. Loco 152-200 m. wedle gat., biała psra polska 190 marek z kolei plac., — ros. — m. z kolei pl. na ten miesiąc 175-175,5 p., wrzesień-październik 175-175,5 marek plac., październik-listopad 176-176,5 płacono, listopad-grudzień 177,5 — płacono, — kwiecień-maj 1879 182,5-183,5-183 pl. maj-czerwiec — pl. Żyto loco stało obrót. — Termina lepij. — Wyprzedziano 11,000 cetr. Cena wypow. 119,5 m. per 1000 kilo. Loco 118-135 m. wedle gatunku z.; rosyjsk. — marek z kolei pl., stare krajowe 122 m. z kolei i statku pl., piękne stare krajowe — pl., nowe krajowe 124-132 marek z kolei i ze statku pl., ros. — z kolei płacono, — na ten miesiąc i wrzesień-październik 118,5-119,5 płacono listopad-grudzień 119-120,5-120 płacono, — kwiecień-maj 1879 121,5-123 plac., maj-czerwiec 123-124 płacono. Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 115-185 marek wedle gatunku. Owies loco stał. — Termina stałe. — Wyprzedziano — cent. — Cena wyprzedzająca —, — marek per 1000 kilo. — Loco 105-155 marek wedle gatunku, na ten miesiąc — marek wrzesień-październik 131,5-132 pl., na październik-listopad 126,5 nom. listopad-grudzień — p. kwiecień-maj 1879 126. pl. Kukusudza loco bez obrotu. Wyprzedziano — cent. — marek per 1000 kilo. — Loco — marek wedle gatunku; — amerykańska —, — mar. plac., bessarabska — m. ze statku płacono, na ten miesiąc — plac. Groch per 1000 kilog. do gotowania 156-194 marek wedle gatunku, na paszę 136-155 m. wedle gatunku. Mąka rżana stała. Wyprzedziano 3000 cetr. — Cena wyprzedzająca 16,85 m. per 100 kilo. — Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z mierzem, na ten miesiąc i na wrzesień-październik 16,80 —, — pl., październik-listopad 16,80 —, — płacono, listopad-grudzień 17 —, — plac., — styczeń-luty 1879 17,15 plac., kwiecień-maj 17,20 —, — płacono. Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wyp. — cent. Cena wypow. — mr. Rzep wilgotny —, — mr. rzep zimowy —, — rzepik zimowy na wrzesień-październik — pl., rzepik latowy — marek. Oliej lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu — marek. Dostawy — m. Oliej rzepiowy stałe. — Wyprzedziano — cent. Cena wyprzedzająca —, — mar. per 100 kilogr. Loco z beczką —, — marek, bez beczki 60 m. na ten miesiąc 59,9 —, wrzesień-październik 59,9 —, — płacono —, — na październik-listopad 59-58,9 p. listopad-grudzień 58,7-58,5 pl., październik-styczeń 1879 — plac. luty-marzec i marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj 59,6 pl. Oliej skalny stało. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilo z beczką w partych o 50 bar. (100 cetr.) Wyprzedziano — cent. Cena wypow. —, — mar. per 100 kilogr. Loco 22,5 marek, na ten miesiąc, wrzesień-październik i październik-listopad 21,4 m. pl., listopad-grudzień 22,3-22,2 m. grudzień-styczeń 22,5 marek, kwiecień-maj — plac. Okowita loco wzięj. — Wyprzedziano 160,000 litrów. Cena wyprzedzająca 55,7 marek per 100 litrów a 100% = 10,000 of., — Loco bez beczki — pl., z beczką —, — pl., na ten miesiąc 55,6-55,8 pl., wrzesień-październik 52,8-53-52,9 p., październik-listopad 50,9 —, pl. listopad-grudzień 49,9-50 —, pl., kwiecień-maj 1879 51,9-52,1-52 pl. Okowita per 100 litr. a 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki w miejscu 55. pl. Mąka pszenna nr. 00 27,50—26,00, nr. 0 26,00—25,00, nr. 0 i 1 25,00—24,00. Mąka rżana nr. 0 19,00—17,50, nr. 0 i 1. 17,00—15,50 per 100 kilo brutto z mierzem. Sprostowanie. Onegdaj: Pszenica na ten miesiąc 176-175 plac., na wrzesień-październik 176-175 plac.; owies loco 105-155 m. wedle gat.; okowita loco —.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 24 września 1878.

Table with 2 columns: Item name and Price. Lists prices for various types of flour and grain.

Berlin, 24 września 1878.

Table with 2 columns: Item name and Price. Lists prices for various types of flour and grain.

Na „Kłopoty starego kome-

danta“ (z ilustracjami) złożyli przedpłatę w Administracji Dziennika Poznańskiego: 3. Oświecimski z Oświecimia. 4. J. Mieczkowski z Ciburza. 5. Malczewski z Odrowąża.

(Nadesłano.)

ZAWIADOMIENIE.

WIELKIE MAGAZYNY DU PRINTEMPS w PARYŻU mają zaszczyt zawiadomić, że dobór w nich naj-świeższych materyi i strojów damskich na porę jesienno-zimową jest już od chwili obecnej w zupełnym komplecie. (25)

Katalog powszechny wyjdzie około 25 września; wysłany takowy będzie bezpłatnie i franco każdej osobie o to się zgłaszającej pod adresem:

Grands Magasins du Printemps

70 Boulevard Hausmann 70 Paris.

Steckbrief.

Der Arbeiter Franz Trekowski von hier, ungefähr 28 Jahre alt, von mittelgroßer Statur, mit blondem Kopfhair und Schnurrbart ist wegen Unterschlagung zu verhaften und ersuche ich in diesem Falle um Benachrichtigung. (4662)

Posen, den 19 September 1878.
Der Staats-Anwalt.

AUKCYA.

W środę dnia 25 mb. jprzed południem o 11 godzinie, sprzedam za natychmiastową zapłatą w gotówce na Działowym placu **Łożnia robozego** (wałcha siwego) (4670)
Zindler, król. komisarz aukcyjny.

Wielka aukeya!

W środę dnia 25 bm. od godz. 9 z rana a od 3 po południu odbywać się będzie w moim lokalu przy Sapieżyńskim placu 10b dalsza aukeya **bielizny, płótna etc.** (4654)
Katz, komisarz aukcyjny.

Zamianowany przez królewską regencyą w Poznaniu pozasądowym aukcyonotorem, proszę szanowną Publiczność o powierzenie mi sprzedaży ruchomych przedmiotów. (4676)

M. Józef Kamiński,
król. komisarz aukc.
M. Garbary 5.

Antykarnia polska E. Calliera w Poznaniu

Przełądka Poznańskiego: Rok 1849, tomu IX poszyt II.
Rok 1852, tomu XV poszyt 7 i 8;
Kuleszy: Wiara prawosławna, Wilno 1704 (z dodatkami)
Krewy Leona: Obrona Jedności Cerkiewnej, Wilno 1617 (lub też 1614)
Kojalowiec W.: Miscellanea rerum ad statum ecclesiarum m. D. Lit. pertinent. Wilno 1650.
Rogalskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1780 i Warszawa 1775.
Przełądka Polskiego pojedynczych tomów i zeszytów.
Encyklopedyja powszechna, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów, począwszy od zeszytu 108.
Drzewieckiego: Pamiętników, wydanych przez Kraszewskiego.
Zielńskiego Gustawa tomu różnych poezyi.

Wyszło z drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu i jest do nabycia przez wszystkie księgarnie:

Sprawa polska
po kongresie berlińskim
przez
H. Nierzewskiego.
89. str. 26. Cena M. 0,75. (4047)

Nakładem
Antykarni E. Calliera
wyszła część II
Wspomnień ulana
z 1863 roku
przez
ZYGMUNTA LUCYANA SULIMĘ,
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 1 Marki.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu wyszedł: (1216)

IV Rocznik
Kółek rolniczo-włoczańskich
w WKPoznańskim za r. 1877
i jest do nabycia wprost od nakładcy (Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 17) dla **Kółek rolniczych** za cenę zniżoną 3 Mrk., cena rzeczywista wynosi 4,50 Mrk.

Rocznik IV obejmuje przeszło 12 ark. druku ścisłego, jest zatem prawie o połowę obszerniejszym od szeszciorocznego.

PIAST.
Kalendarz ludowy na r. 1879 J. Chociszewskiego wydanie wkrótce z druku. Cena 50 fen., z przesyłką fr. 60 fen. Kto ten kalendarz zakupi przed 15 października r. b., odbierze następujące książki: 1. Psalterz Dawidowy przekładu Kochanowskiego 224 str. zam. 75 fen. za 40 fen. franco. 2. Dzwon Wielkopolski z rycinami, zawier. dwie prześliczne powieści zam. 1 M. tylko 50 fen. 3. Zyciorys X. Kardynała Ledóchowskiego 96 str. zam. 40 fen. tylko 20 fen. 4. Mała Historia Polska 100 str. zam. 3 sgr. tylko 2 sgr. 5. Książeczka o Kościuszcze 96 str. zam. 20 fen. 15 fen. 6. Cudowne nawrócenie 2 wielkich pijaków, zam. 10 fen. tylko 6 fen. 7. Zegar czyściwość, zam. 10 fen. tylko 30 fen. 8. Gospodarstwo duchowne przez X. Skarę zam. 15 sgr. 3 sgr. 9. Hymn do Boga X. Worowicza zam. 15 fen. 10 fen. 10. Skarb łask zam. 5 sgr. 2 sgr. Kto wszystkie te książki nabywa, płaci tylko 2 M. i dostaje w dodatku Wybór pieśni światowych, w którym się znajdują pieśni, dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni wojenne, miłosne, studenckie itd. Cena 75 fen. Za nadesłaniem 2,50 M. posyła się rzeczony książki i kalendarz franco. Zamówienia pod adr. (4370)

J. Chociszewski, Poznań.
Kto sobie na przyszły kwartał zapisze na pocztę (4668)

Gazetę Górnoszlązką
otrzyma bezpłatnie kalendarz na rok 1879.
"Gazeta Górnoszlązka" wychodzi już rok 5ty w Bytomiu (Benthen O/S) dwa razy tygodniowo tj. w środę i sobotę a kosztuje kwartalnie

tylko 1 marke.

Przygotowanie do
EGZAMINU
wolontaryuszów.
Nowe kursa rozpoczynają się w październiku. (4408)
Pojedynczo także godziny prywatne. Poznań, Fryderykowska ul. 19.
Dr. Theile.

OGŁOSZENIE.

L. 573/878.
Niniejszem podaje się do wiadomości, że przy warsztatach w zakładzie sierót śp. St. hr. Skarbka w Drohowsku w Galicyi postrzeżeni są:
1) majster (Werkführer) dla kowalstwa, ślusarstwa, tokarstwa w metalu, posiadający oraz teoretyczne w tym kierunku wiadomości, obznajomiony z rysunkiem i rachunkowością warsztatową.
Warunki umieszczenia: płaca roczna 700 złr. w. a., wolne pomieszczenie z opałem i ewentualna taryfemą od wyrobów.
2) Majster dla blacharstwa w różnych metalach, posiadający wiadomości teoretyczne oraz znający rysunek geometrii wykreślnej.
Warunki: płaca roczna 600 złr. w. a., wolne pomieszczenie, opał wraz z taryfemą od wyrobów.
3) Majster dla stelmastwa (kołodziejstwa), w zakres którego wchodzi wiadomości lakiernictwa i siodlarstwa, potrzebne przy wyrobach wozów i bryczek.
Warunki: płaca roczna 500 złr. w. a., wolne pomieszczenie i opał, oraz taryfemą od wyrobów.
Posady te po trzechletnim prowizoryum mogą być stałe.
Kompetujący o posady zechcą nadesłać swoje Curriculum vitae z szczegółowym podaniem stósunków familijnych, oraz odpisy świadectw najdalej do 10 października r. b. pod adresem: (4659)

A. Łazowski,
naczelnik techniczny warsztatów
w Drohowsku
per Mikołajów (Galicya).

„LECH“

pismo ilustrowane, wychodzi co tydzień w Poznaniu i umieszcza powieści, artykuły historyczne, z nauk przyrodzonych, poezye, lami-główniki itd. Lech jest jedynym piśmie polskim, które zapoznaje Polaków z sprawami słowiańskimi, szczególnie zaś stara się o zbliżenie do Czechów i Rusinów, ztąd czeskie i ruskie sprawy po polskich najwięcej uwzględnia. Korespondencye literackie czeskie pisze Czech, ruskie Rusin, a ztem są to wiadomości z pierwszej ręki. Dotąd wyszło 38 nr., które zawierają 107 obrazków. Przedpłata czterocroczna na pocztach krajowych 2 M. w Austrii i w Niemczech południowych 1,80 M. Można też wprost w redakcyi zapisywać za 8 M. rocznie (dla Austrii 5 złr., dla Ameryki 3 dolary), za co się cały rok franko posyła. Posyła się też za 4 M. półrocznie, za 2 M. ćwierćrocznie franko. Ze względu na ważność sprawy słowiańskiej dla Polski uprasza się o liczne szerzenie tego pisma. Przesyłki dochodzą p. adr. **Lech**, Poznań.

ED. BOTE & G. BOCK
polecają
swoją z znajomością rzeczy i fachu aż do najnowszych czasów zupełnie skompletowaną
wypożyczalnią
muzykalii
pod znanymi najkorzystniejszymi warunkami. (4541)
Abonament rozpoczyna się codziennie.
Katalogi wypożyczają się. Prospekta bezpłatnie.
Ed. Bote & G. Bock
nadworna księgarnia i handel muzykalii.
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Karty wizytowe
w jak najpiękniejszym wykonaniu poleca jak najtaniej (4679)

Schlesinger'a
księgarnia i handel muzyk.
Wilhelmowska ul. 9.

Zapasy moje najnowszych sprzętów z drzewa, blachy i żelaza
dla potrzeb domowych i kuchennych
zamierzam z powodu zwinienia tego artykułu **tanio wyprzedzić** i proszę ich nabycia. (4663)
Augusta Klug'a następcą.
Wilhelmowski plac Nr. 4.

Pasy do machin
rzemieńne, gumowe, parciane.
Gumowe artykuły
węże, płyty, sznury itd.
Worki do zboża
w różnych cenach.
Plachty i wańtuchy
w różnych cenach.
Oliwę
do machin w doskonałym gatunku.
Smarowidło
do wozów z najlepszych fabryk.
Techniczne artykuły.
węże parciane, liny, liny do oparkowania, pakunki, skórę do pomp, smarowniki etc.
Aparata gorzelnicze,
termometry, sacharometry, lutromierze, amylometry etc.
Derki dla koni
od M. 4,50 (4678)
polecają

Orłowski & Co.
w Poznaniu
Jezuicka ul. Nr. 1.

Od 1-go października mieszkać będę w mym domu na ś. Marcinie Nr. 26.

(4666)

Dr. Maciej Gasiorowski.

Założona w przeszłym stuleciu, teraz pod kierunkiem redaktora naczelnego p. **Henryka Bauer'a** stojąca (4583)

„Posener Zeitung“

reprezentuje prowincyjne i niemieckie interesa prowincyi poznańskiej w duchu umiarkowanym i liberalnym.
Szczegółowe urządzenie redakcyi stawia Posener Zeitung na równi z największymi niemieckimi dziennikami. W osobie jednego z najznakomitszych niemieckich dziennikarzy p. **S. E. Köbner'a** zyskano stałego członka redakcyi w Berlinie. Z ogłoszonych codziennie w Posener Zeitung artykułów wstępnych i korespondencyi jest kilka tygodniowo jego pióra. Prócz tego donosi p. Köbner wszystko co **ważniejsze telegrafem.** W tym celu zadzierżawiono bezpośrednią telegraficzną komunikacyą pomiędzy Berlinem a Poznaniem do codziennego wyłącznego użytku dla Posener Zeitung.

Przez urządzenia te w połączeniu z **3krotnym wydaniem** codziennym i znacznie **powiększonym formatem przewyższa** Posener Zeitung pod względem zupełności i szybkości doniesień **wszystkie inne pisma.**
Szczególną troskliwość i daleko więcej miejsca niż dotąd poświęcono **feletonowi.** Ponuczająca i interesująca lektura podawać się będzie na przemian a w celu nabycia nowej oryginalnych i romansów toczą się układy z najznakomitszymi autorami. Wymieniamy: **Jensen'a, Alb. Lindner'a, Brachvogel'a, Oskara Blumenthal'a** itd.
Wiadomości giełdowe ekspedycyją się jak najspieszniej najbliższymi odchodzącymi pocągami.
Mimo tej — i w innych częściach znacznej obfitości jest **Posener Zeitung najtańszym dziennikiem.** Cena prenumeracyjna: 4,50, z dopłatą pocztową 5,45 Mr.
W końcu polecamy usilnie Posener Zeitung i inserentom także z powodu jej dalekiego rozpowszechnienia, ile że wszystkie władze prowincyi poznańskiej w mej swe obwieszczenia ogłaszają.

Berlińskie akcyjne Towarzystwo za- bezpieczenia szkła zwierniadłowego

(Berlinsche Spiegelglas-Versicherungs-Actien-Gesellschaft)

zawierają w domach prywatnych i lokalach towarzyskich, szkło zwierniadłowe, szkło podwójne i szkło reńskie w oknach wystawnych, drzwiach i oknach oraz dachy szklane i fotograficzne pracownie przeciw szkodom z potłuczenia wszelkiego rodzaju i przyjmuje także zabezpieczenia przeciw ogniu i gradobiciu. (4653)

Premie są **tanie i stałe.**
Blizszych szczegółów udzielają jak najchętniej agenci Towarzystwa oraz
agentura jeneralna:
Maurycy Chaskel w Poznaniu, Młyńska ul. 22.
Czynne osoby mogą się zgłosić jako **agenci.**

DO wyprzedazy mego składu tapet.

Zapasy jeszcze obfite polecam po cenie znacznie niższej od fabrycznej. (4655)
L. Jakób Mendelsohn.

Wszystkie moje składy mąki

zaopatrzone są w najpiękniejsze kaszki pszenne w 3 gatunkach własnego wyrobu. (4645)
Antoni Kratochwill.

Fabryka obuwia
KATZ & KUTTNER,
Poznań, Sapieżyński plac 7
sprzedaje teraz uznane swe dobre i eleganckie obuwie i cząstkowo po cenach fabrycznych. (2816)

Międzynarodowa fabryka materyi bandażowych w **Schaffhausen.**
(Internationale Verbandstoff-Fabrik in Schaffhausen).
Niniejszem donoszę pp. lekarzom, że aptekarz p. **Dr. Wachsmann** w Poznaniu utrzymuje **skład wszystkich materyi bandażowych po cenach oryginalnych.** Najnowsze wykazy są przez niego do nabycia bezpłatnie. (4193)

Dr. Batkowski
mieszka obecnie przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 17 na I piętrze. (4631)



B. Loewenherz'a
następcą
A. SCHLESINGER
rzeźbiarz i kamieniarz,
Poznań, Bramkowa ul. 14.
przy Nowym Rynku,
poleca swój wielki wybór rozmaitych **krzyży i nagrobków** i podejmuje wykonanie wszelkich innych robót z marmuru, piaskowca i granitu. (3484)

„najpiękniejszą rosyjską herbatę“ w nader eleganckich chińskich puszkach rozsyła za 3 M. 60 fen. funt A. J. Moebius, Hamburg. (4657)

DRZWI PATENTOWANE
nierozwierające się w narożnikach, nie droższe od zwyczajnych poleca fabryka **J. Zeylanda**
w Poznaniu, Wielkie Garbary Nr. 49.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie **pigulek roślinnych**
Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawują szkody ani koliki i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis Cauvain, w Paryżu Rue Saint Quentin 24.
Dostać można w Poznaniu w aptece p. Mankiewicz i Barckowskiego w Bazarze, we Lwowie w aptece pana Karola Mikołascha i Z. Ruckera, w Krakowie w aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach w aptece p. Kulłaka i pana Franzosa. (9)

Papier (15)
FAYARD & BLAYN
prześciernym, katarowi, ranom, bóleciom, nagłikom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mary, 40 i we wszystkich aptekach.

Szanownej Publiczności miasta **Poznania** i okolicy polecam mój we wszelkie gatunki zaopatrzony **SKŁAD PIECY,** wykonując także reparacye takowych po umiarkowanych cenach. (4674)
Z wysokim szacunkiem
J. Masadyński
ś. Marcin 56.

Szanownej Publiczności polecam białe **berlińskie piece** (4610)
i **piece poznańskie niebieskie,** przyjmując także wszelkie reparacye wykonując je po cenach umiarkowanych.
Do usług
S. Kliszczyński,
majster garncarski, Garncarska ul. 5.

Od 1go października r. b. osiedlam się w **Sremie** jako (4656)
mistrz sztuki krawieckiej i będę przyjmował wszelkie zamówienia z własnej lub dostawionej materyi podług europejskiego żurnalu i po cenach umiarkowanych.
B. Przysiecki.

Do (4608)
zakładania ogrodów
poleca się
C. HENSEN
Królewska ul. Nr. 1.
Prima

krochmal w promieniach
funt po 30 i 35 fen., prima mydło treściwe 8 funt. za 3 M., cukier mialki funt po 42 fen., najpiękniejszy cukier w głowach funt po 46 fen., codziennie świeżą kawę parową od 1,10 do 1,80 M. nowe piękne cytryny tuzin po 1 Marce, śledzie Matjes sztuka po 5 fen. petroleum litr po 22 fen. poleca (4601)
W. Moses, Szeroka ul. 23.

Cebulki kwiatowe
jako to: hiacenty, tulipany, narcyzy itd. polecam w **prima gatunku** do trybowania po dostępnych cenach
II gatunek do ogrodu własnego znieważ bardzo tanio. Cenniki przesyłają się na łaskawie żądanie franco i bezpłatnie. (4673)
Ogrodnictwo artystyczne i handlowe i handel nasion
A. Krause,
Poznań, Rybaki 7.

Dom. M. Jezłory per Z...
w dniu 30. września i l. październ...
rb. sprzedawac będzie stajniowej...
kwiaty swej oprawione
w większych partjach.

Czerwone i białe
KARTOFLI
do fabrykacji krochmalu kupować za nie najwyższe ceny
Kallmann Mendel
w Wronkach.

Kupna dóbr!
każdej wielkości od 1 hekt. począwszy aż do 50 hekt. i wyżej poszukując polececia zamieszkałym i mienianym kupcom i sprzedawcom dobra sprzedac, aby się zadowolili z zaufaniem do mnie udawac zechcieli.
Jzydor Licht,
agent dóbr w Poznaniu
Teatralna ulica 8.

Dwa domy
w najlepszym położeniu w Wroclawiu, budowane po pańsku, z stalami i marmurami mogą być zamienione na wieś.
Blizsze szczegóły przez **S. Czerwinski**
Wroclaw, Vorwerkstr. 44.

Długa ulica Nr. 8
wielkie mieszkanie o 6 pokojach na I piętrze natychmiast do wynajęcia

Pokój meblowany
na I piętrze do wynajęcia. Blizsze wiadomości udzieli agencya **Fontowicza** w Poznaniu, Bazar.

Poszukując **nauczycielki**, Polki, egzaminowana, za pensyą 160 złr. czynie polecieć może
agencya Fontowicza
w Poznaniu, Bazar.

Une demoiselle
qui a été pendant de longues années des familles distinguées du Duché, par son langage: le Français, l'Allemand et le Russe, cherche à se replacer au 1 Octobre. S'adresser au magasin de modes, Wilhelmstr. Nr. 10 au second étage.
Dla syna porządnego rodziców, terraplanującego po polsku i po niemiecku, poszukuje się miejsca
UCZNIA
w handlu lokojowym na koszt rodziców. Zgłoszenia przyjmuje **Domżałski** w Górnym (Mewe Westpr.).

Studentów
przyjmując na stancję za tanie ceny prywatnych dozorze i opiece **W. Rozdzewski**, Długa ul. Nr. 10. (4610)

Familia polska, mieszkająca w Dreźnie, przyjmuje każdego czasu
chłopców
na pensyą, którzyby do tatarskich zabawek nankowych uczęszczać mieli. Lekkie religii angielskiej, francuskiej, rysunków i muzyki w domu pod korzystnymi warunkami. Opiekę i dozór prawdziwie ojcowski. Blizsze szczegóły na zapytania franco p. adr. A. B. 104 Dreźnie (Dresden), poste restante. (4640)

Subjekta
wykształconego w handlu towarów krajowych, posiadającego dobre rekomendacye i świadectwa, którzyby się podjęli z założenia nowego takiego handlu, poszukuje się do objęcia posady od 1go października r. b. Blizsze wiadomości udzieli Eksped. Dzień. Pozn. pod Nr. 4615.

Blachnierz
Polak, niechaj się osiedli w Gnieźnie! (4661)
Dla handlu machin do zycia poszukuje się
mechanika.

Łask. oferty sub E. Nr. 4664 do Ekspedycyi Dziennika.
Bez pensyi,
tylko za przyzwolite utrzymanie ofiaruję swoje do zarządu mniejszym folwarkiem do pomocy w gospodarstwie lub jako kasyer, były urzędnik opatrzoney w świadectwa. Blizsza wiadomość w Poznaniu w hotelu p. Czarnym Orlem u gospodarza (4670)

urzednika gosp.
bez familii, którzyby już kilka lat pracował w tym zawodzie, i przez dłuższy czas był w jednym miejscu; przedstawienie osobiste konieczne.
Na centralnym dworcu w Poznaniu poszukuje się doskonałego, bezcennego **kucharza** od 1 października r. b. (4671)

Kucharz,
młody, kawaler, dobrze wydoskonalony w sztuce kucharzkiej, zarazem myśliwy, żyjący sobie przyjemnie w w. Michała r. b. na wieś przyjeżdżać miejsce od św. Michała wsi lub w hotelu. Adr. p. lit. B. B. Rybaki p. Kiszkowem (Wolnau), poste restante. (4664)